Nr. 83 Krakow, piątek 12 kwietnia 1918. Rocznik XXVII.

3 K miesięcznie z odsyłką. W Niemczech miesięcznie 2 m. 50 f.; za granicą 4 fr

Cena numeru pojedynczego 12h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Grodzka L. 13, II. p. Telefonu Nr. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem pierwszy raz 40 h następny 30 h; w nadesłanem 1 K.

Czy nowy podział Polski?

Korpus Muśnickiego pod komendą Beselera. — Walki nad kanałem La Bassée. — Dalsze zarządzenia wojenne L. George'a. — Bessarabia uchwala przyłączyć się do Rumunii.

O Ludowcach w Kole.

Dzisiejszy Klub ludowców ma niezbyt zaszczytną historyę. Powstał w r. 1911 pod wpływem dwóch czynników: p. Stapińskiego i namiestnika p. dra Bobrzyńskiego. Stapiński pragnął w parlamencie mieć jak najwięcej włościan, dr Bobrzyński dodawał mu co chwila swoich ludzi. Miał zaś namiestnik i wpływy i fundusze do dyspozycyi, z którymi — jak to wygadał minister Długosz w Rzeszowie w r. 1913 — liczyć się musiał Stapiński. Za kulisami wrzała walka o osoby nader zacięta i skończyła się na kompromisie, w ten sposób, że przyszedł do skutku Klub poselski złożony z dwu kierunków: chłopskiego i konserwatywnego. Klub liczył w r. 1911 dwudziestupięciu członków i dał ze swego grona ministra dla Galicyi p. Długosza! To było też początkiem jego rozkładu.

W r. 1913 przyszło do skandalicznych odkryć w Rzeszowie na zjeździe ludowców. Pokazało się, że Stapiński zawarł dnia 22 stycznia 1913 z posłem Władysławem Leopoldem Jaworskim tajną umowę, mocą której zobowiązał się za 80.000 koron popierać rząd i „Prawicę Narodową". Pieniądze na to poszły z „funduszu gadzinowego", czyli „dyspozycyjnego"... Minister Długosz wyliczał w Rzeszowie, ile znów on tysięcy otrzymywał od rządu na wybory i dawał Stapińskiemu, który twierdził, że uważał te sumy za dary prywatne bogatego nafciarza Długosza!...

Klub pękł na dwie części. Stapiński z trzema posłami wystąpił z Koła polskiego, dr Wróbel ogłosił się „dzikim" w Kole, a 20 ludowców utworzyło klub ludowy pod wodzą Długosza z wystawionym jako figurant p. Witosem na czele. Ale i w tym klubie były dwa prądy: chłopski i pański. Chłopski stanowili Witos z 10 kolegami włościanami, wśród których jednak pp. Bojko i Średniawski liczyli się do konserwatystów chłopskich, niechętnych dawnej swojej walce przeciw szlachcie... „Panowie" byli: Ekscelencya Długosz z pupilem p. Tetmajerem, hr. Rey, hr. Lasocki, Angerman (wzbogacony nafciarz), radca dworu Kędzior i t. d. Ci najbardziej tryumfowali po wystąpieniu Stapińskiego z Koła... Ubył im groźny konkurent. Aby nie wrócił do wpływów, starali się o to, aby między nim a Witosem i innymi włościanami nie wygasała nienawiść... Co im się w znacznej mierze udało tak, że Stapiński dotąd jeszcze w Kole nie odrobił swojej straty z r. 1913. Za to zrobił wcale pokaźny majątek i nie ustaje w tych chwalebnych zabiegach dalej.

Politycznie szedł Witos i chłopi razem z Narodową Demokracyą, a pp. Długosz, Kędzior i Lasocki robili dobrą minę do złej gry... Obiecywali sobie, że skorzystają z pierwszej sposobności, aby się z pod wpływu N. D. wyzwolić. Jeżeli narodowi demokraci wystąpią z Koła polskiego, górę w klubie ludowców wezmą stanowczo wpływy p. Długosza i jego najbliższych przyjaciół.

Ale pozostają jeszcze — — wyborcy na wsi. Dla nich będzie się robiło specyalną politykę, której poszczególne fazy będą niezmiernie przykre i moralnie przygnębiające. Cała spekulacya opiera się — jak i dawniej — na tem, że spodziewają się wyzyskać niedokładne informacye włościan o tem, co się dzieje w parlamencie, a w razie potrzeby można zawsze prowadzić demagogię klasowych interesów. Pół wieku to robiono i teraz się to powtórzy...

Listy warszawskie.

Warszawa, 9 kwietnia.

Pertraktacye z korpusem Dowbor-Muśnickiego. — Siły tego korpusu. — Korpus Stankiewicza.

W ostatnich czasach prowadzone były tutaj ożywione pertraktacye między wysłannikami I korpusu wojsk polskich, stojącego na Białej Rusi, a władzami wojskowemi niemieckiemi przy współudziale polskich czynników wojskowych. Wynik tych układów został sformułowany w ogłoszonym przez „Deutsche Warschauer Ztg." komunikacie, który brzmi:

„Dziennik rozporządzeń wojskowych" nr. 94 z dnia 5 kwietnia r. b. (Militaerverordnungsblatt fuer das Generalgouvernement Warschau) podaje wiadomość następującą:

„Pozostający pod komendą generała-porucznika Dowbor-Muśnickiego I-szy korpus polski wszedł pod zwierzchnią komendę wodza naczelnego polskiej siły zbrojnej, generała-pułkownika v. Beselera.

„Korpus otrzymał pozwolenie na udzielanie co miesiąc 100 zaliczonym do tej formacyi urlopu do general-gubernatorstwa i obszaru, podległego władzy wodza naczelnego na wschodzie. Należy oddawać honory wojskowe oficerom, którzy noszą na lewem ramieniu jeden lub więcej galonów srebrnych, albo złotych."

W związku z toczonymi układami coraz więcej widujemy tu oficerów z korpusu Dowbor-Muśnickiego, przybywających na krótkoterminowe urlopy i powracających do korpusu. Według ich relacyi skład I-go korpusu jest następujący: ogólna liczba żołnierzy 20.000, z tego bagnetów 6.000, szabel 2.100, kulomiotów mniej więcej 125, armat lekkich 58, pewna liczba ciężkich. Pozatem istnieje specyalna legia oficerska z 7 kompanii po 150 ludzi, konnego szwadronu i 2-ch oddziałów kulomiotów. Korpus jest znakomicie zaopatrzony w pociski armatnie, naboje karabinowe, posiada 4 zmontowane aparaty lotnicze, dużo jeszcze nie zmontowanych, przeszło 100 samochodów, kilka samochodów opancerzonych. Środki techniczne są olbrzymie — starczyłoby ich na zaopatrzenie przeszło 100-tysięcznej armii.

Z wiadomości, otrzymanych w I korpusie, widać, że oddziały, stojące na Ukrainie, dążą do połączenia się z I korpusem. Z nich najpoważniej przedstawia się II korpus (Stankiewicza), który z pow. olhopolskiego przyszedł niedawno pod Humań, aby stamtąd iść w kierunku Bobrujska. Składa się on z 15.000 piechoty, dywizyi kawaleryi, czterech brygad artyleryi (100 armat), 80 automobilów opancerzonych, parku awiacyjnego i t. d.

W ostatnich czasach Stankiewicza zastąpił w dowództwie kto inny.

Poza tymi oddziałami istnieją jeszcze dość liczne na Kaukazie i w innych okolicach b. państwa rosyjskiego.

Zastępca.

Dalsze echa rewelacyj Czernina.

Depesza cesarza Karola do ces. Wilhelma.

Wzniecony przez hr. Czernina spór o to, czy Clemenceau próbował porozumienia pokojowego z Austryą, czy nie — dotąd nie ucichł.

Clemenceau obstaje przy tem, że posiada notę, napisaną przez hr. Revertera, „gdzie jest powiedziane, iż Austro-Węgrom rozchodzi się o otrzymanie od Francyi propozycyi pokojowej".

Agencya Havasa, publikująca oficyalne komunikaty francuskie, po podkreśleniu, że każdy rząd francuski tak samo, jak Francya, nie zna w sprawie Alzacyi i Lotaryngii żadnych ustępstw, dodała, że jest to kwestya, „o której cesarz austryacki sam powiedział ostatnie słowo. Cesarz Karol bowiem jest tym, który w liście z miesiąca marca 1917 własnoręcznie potwierdził swą zgodę „na **sprawiedliwe pretensye Francyi co do odzyskania Alzacyi i Lotaryngii**". Drugi list cesarski stwierdza, że cesarz „zgadza się ze swoim ministrem". Tak więc Czerninowi nie pozostaje nic innego, jak przyjąć to własne „d e m e n t i".

W odpowiedzi na to twierdzenie Clemenceau komunikat austryacki ogłasza: „W pełnej mierze należy jednakże wyraźnie skonstatować, że twierdzenie p. Clemenceau o oświadczeniach, poczynionych przez cesarza Karola w listach, od początku do końca są kłamane."

W sprawie tej wysłał cesarz Karol następujący telegram do cesarza Wilhelma, opublikowany przez wiedeńskie Biuro kor.:

„Francuski prezydent ministrów, przyciśnięty do muru, z sieci kłamstw, w którą się zawikłał, pragnie się wymknąć w ten sposób, że do jednej nieprawdy dodaje coraz to nowszą nieprawdę i nie waha się postawić zupełnie fałszywego, nieprawdziwego twierdzenia, jakobym ja uznał był „słuszne pretensye Francyi do odzyskania Alzacyi i Lotaryngii".

„**Twierdzenie to odpieram z oburzeniem.** W chwili, kiedy działa austro-węgierskie wspólnie z działami niemieckiemi grzmią na froncie zachodnim, z pewnością nie potrzeba dowodu, że walczę o te prowincye, tak samo, jak i nadal gotów jestem walczyć o nie tak, jakby chodziło o obronę moich własnych krajów. Chociaż wobec tego wymownego dowodu zupełnej wspólności celów, dla których od prawie czterech lat prowadzimy wojnę, uważam za zbyteczne tracić choćby jedno słowo w sprawie kłamliwego twierdzenia Clemenceau, przecież zależy mi na tem, by ciebie przy tej sposobności zapewnić o najpełniejszej solidarności, jaka istnieje między mną a tobą, między twojem państwem a mojemi. Żadna intryga, żadna próba, od kogokolwiekby wyszła, nie zdołają zachwiać naszego wiernego braterstwa broni. Razem wymusimy pokój pełen chwały."

Na terenach wojny.

Z frontu zachodniego.

Wypadki na Zachodzie przyjmują nowy obrót. Nieudałe przełamanie niemieckie na Amiens, miała poprawić akcya na Soissons—Compiegne. Akcya ta, rozwijając się przez dni kilka, przy szalonym nakładzie sił, przyniosła jednak Niemcom, przy znacznych stratach, tylko pewien zysk terenowy.

Pomimo zaciętej obrony Francuzów, widocznem jest, że dowództwo francuskie nie przykładało wielkiej wagi do walk w tym odcinku, co nawet stwierdza francuski komunikat urzędowy.

Ostatni biuletyn niemieckiego generalnego sztabu nie wspomina już nic nowego o walkach na południowym brzegu Oise.

Na polu walki po obu brzegach Somme trwają dalej, rozpoczęte przed kilku dniami, gwałtowne walki artyleryjskie i walki piechoty. Ludendorff nie mówi jakie...

Równocześnie jednak biuro Wolffa donosi o masowych atakach francuskich pod Hangar, przydrodze Ailly-Moreuil, oraz na północ i na południowy wschód od Montdidier.

Odnosi się wrażenie, że Montdidier w ostatnich walkach zmieniło właściciela.

Sytuacya w tym odcinku przedstawia się następująco:

Nowe pozycye anglo-francuskie pod Amiens są

silnie ufortyfikowane. Na północny zachód od Amiens obsadzili odcinek bojowy Anglicy, na południowy wschód Francuzi. Oba odcinki rozgranicza rzeka Luce. Odcinek francuski wynosi około 7 km. długości.

Naprzeciw stoją wojska niemieckie generała Hutier. Wojska generała Boehna, walczące na południowym brzegu Oise, tworzą lewe skrzydło armii gener. Hutier.

Dalej na północ zamiary niemieckie, dążące do absolutnego zachowania inicyatywy bojowej w swych rękach, doprowadziły do nowego wyboru miejsca ataku.

Uderzenie niemieckie skierowano tym razem

na odcinek słabo obsadzony przez wojska portugalskie i angielskie nad Lys.

Po gwałtownem przygotowaniu artyleryi, nastąpił silny niemiecki atak gazowy, wspomagany ogniem ciężkich minierek. Działo się to w odcinku frontu między Armentieres a kanałem La Bassee. Po kilkugodzinnej kanonadzie ruszyła do ataku piechota i wtargnęła do pierwszych linii wroga,

biorąc tu 6.000 jeńców i około 100 dział.

W dalszym rozwoju atak iemiecki rozszerzył się po obu stronach Warneton (Vaasten), a wojska niemieckie

przekroczyły Lys między Armentieres a Estaires.

Włoska widownia boju.

Poza kilku wypadami włoskich kolumn szturmowych, komunikat austryacki nie notuje nic nowego.

„Corriere della Sera" donosi, że wojska austro-węgierskie są już gotowe do ofenzywy wiosennej. Ukończono już wszystkie przygotowania, trwające gorączkowo od trzech miesięcy. Punktem ciężkości nowej ofenzywy austryackiej jest górski odcinek frontu od Monte de Grappa aż do Judikarii. Marszałek polny Conrad v. Hoetzendorf zebrał tu trzy armie pod swojem dowództwem. Na liniach komunikacyjnych na tyłach wojsk austro-węgierskich panuje ruch niebywale ożywiony. Ataku austryackiego oczekuje się na całej rozciągłości górskiego frontu, ale przedewszystkiem na zachód od jeziora Garda w kierunku Trient—Brescia.

Walki w Finlandyi.

Wojnie światowej przybył jeszcze jeden teren wojenny — Finlandya. Przeciw fińskim wojskom socyalistycznym stanęły do walki wojska niemieckie, które wylądowały właśnie na terytoryum Finlandyi. Jestto przedsięwzięcie reakcyjne, zdążające do zgniecenia fińskiego ruchu socyalistycznego.

Komunikat niemiecki donosi o obsadzeniu dworca kolejowego Karis przez wojska niemieckie, które wylądowały w Hango.

„Thelegraphencompagny" stwierdza, że Niemcy wylądowali w Hangö w sile 15.000 ludzi i posunęli się aż do Eckermes, t. j. 15 mil od Helsingforsu.

Lloyd George o sytuacyi.

Jak Biuro Reutera donosi, Lloyd George wygłosił w Izbie gmin oczekiwaną mowę o położeniu na froncie zachodnim i propozycyach rządu co do uzupełnienia stanu liczebnego żołnierzy. Powiedział:

Teraz wstąpiliśmy w najbardziej krytyczny okres tej strasznej wojny.

Los państwa, Europy i wolności całego świata zależy od powodzenia, z jakiem stawimy opór najostatniejszemu z tych ataków."

Lloyd George omawiał następnie okoliczności, które doprowadziły do obecnego położenia wojskowego i rzekł:

„W pewnej chwili było położenie krytyczne, gdy nieprzyjaciel przedarł się między piątą a trzecią armią, lecz świetne zachowanie się naszych wojsk przywróciło połączenie między obu armiami. Gabinet wojenny uważał za rzecz wskazaną odwołać komendanta piątej armii od służby w polu, aż do chwili, dopóki rzeczywisty stan rzeczy nie będzie zbadany.

Lloyd George wyraził się z uznaniem o szybkiem wdaniu się w walkę rezerw francuskich.

Straty angielskie nie mogą jeszcze być dokładnie podane, jednakże Haig oświadcza, że

twierdzenia niemieckie są zgoła niemożliwe.

Nieprzyjaciel postanowił stanowczo szukać w tym roku rozstrzygnięcia wojskowego.

Wreszcie omawiał Lloyd George

propozycye rządowe co do uzupełnienia wojska, podwyższające wiek wojskowy na 50 lat, zaś u mężczyzn, szczególnie się nadających, na lat 55. Obowiązek służby ma być rozszerzony na Irlandyę. Rząd zamierza niezwłocznie zażądać od parlamentu przyjęcia samorządu dla Irlandyi.

Lloyd George wyraził żal, że rząd musi proponować tak daleko sięgające zarządzenia i zakończył: „Jeżeli chcemy uniknąć wojny, ciągnącej się przez lata, to musimy wygrać tę bitwę, a w tym celu należy użyć wszystkich naszych środków pomocniczych".

Przyjęcie memoryału komisyi kolonizacyjnej w Prusiech.

Obrady pruskiej Izby panów.

W pruskiej Izbie panów toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad memoryałem komisyi kolonizacyjnej w sprawie osiedlenia w prowincyi Prusy zachodnie i w Poznańskiem.

Mowa ks. Radziwiłła.

Ks. Radziwiłł oświadczył: Polacy, trwając konsekwentnie przy swojem stanowisku, oświadczają się przeciw prawomocności zarządzeń kolonizacyjnych, protestują ze względów prawnych przeciw nim i odrzucają zarządzenia memoryału.

Mowca wskazuje, że rezolucya komisyi pozostaje w przeciwieństwie do myśli i linij wytycznych pruskiej polityki państwowej.

Dobre porozumienie między Polakami w Prusiech, a rządem wymaga tego, żeby zapowiedziane przez ministra spraw wewnętrznych zniesienie ustaw wyjątkoyych i wyjątkowych postanowień administracyjnych dokonane mzostało w całości.

Nazywa to dyletantyzmem, jeżeli w traktacie pokojowym z Rosyą o ogromnych przestrzeniach obszarów litewskich zadysponowano w ten sposób, że rozdzielono

Litwę na dwie części,

z których jedną wydano na łup anarchii bolszewików, drugą zaś okupowano przez wojska niemieckie. Polacy podnoszą zgodny protest przeciw temu zarządzeniu gwałtu.

Wreszcie zajmował się mowca żądaniem w rezolucyi zabezpieczeniem granic na wschodzie Prus i powiada:

„Stwórzcie, panowie, silne państwo polskie, któreby stało na silnych nogach i było zdolne do życia, wówczas będziecie mieli najlepsze zabezpieczenie. Państwu takiemu, jak je proponuje komisya, nie można przepowiadać żadnej przyszłości.

Mowa ministra Drewsa.

Minister spraw wewnętrznych Drews wskazuje, że z mów Polaków w Izbie panów przebija poważna wola ku państwu pruskiemu.

Polityka polska którą uprawiamy, musi dążyć do tego, abyśmy tych Polaków, którzy objawiają poważną wolę ku państwu pruskiemu i którzy są skłonni, jako obywatele państwa pruskiego, urzeczywistnić to, co my dajemy, jako pruskie cele kulturalne na punkcie szkoły, języka, gospodarstwa i t. d. abyśmy tę część Polaków, o ile możności, wzmacniali. Możemy to jednakże uczynić tylko wtenczas, jeżeli będziemy uprawiali politykę, która, pominąwszy wszelkie konieczności, wynikające z charakteru Prus, jako narodowego jednolitego państwa,

uczyni zadość życzeniom polskim, o ile to jest możliwem,

w obrębie tych granic i jeżeli ustępstwo to praktycznie udowodnimy.

Musimy naszą politykę polską tak ukształtować, aby ona według obliczeń ludzkich zagwarantowała pewną trwałość i pozytywne wzmocnienie niemczyzny.

Ks. Salm i Herstmar wskazuje konieczności wytknięcia

możliwie szczupłych granic dla Królestwa Polskiego,

oświadcza się także stanowczo za odszkodowaniem wojennem.

Następnie przyjęto ogromną większością memoryał komisyi kolonizacyjnej, oraz uchwalono zgłoszone wczoraj rezolucye.

Z ostatniej chwili.

„Nowy podział Polski?"

Berlin, 11 kwietnia.

Pod tym tytułem omawiają pisma berlińskie (np. „Berl. Tagbl.") ostatnie oświadczenia rządu w pruskiej Izbie panów. Ostro wypowiada się przeciwko nim „Berl. Tagbl." oświadczając, że w ten sposób Niemcy uniemożliwią przyjazny stosunek z Polską, rzucą Polaków w objęcia rosyjskie i stworzą „wieczne niebezpieczeństwo polskie".

Cytując słowa ministra, podkreśla „Berl. Tageblatt" jego zdanie, że należy przy wzmocnieniu granic pruskich na wschodzie uwzględnić (in Kauf nehmen) okoliczność, że liczba Polaków w Prusiech znacznie wzrośnie.

„Niepodobna inaczej zrozumieć tych wywodów — konstatuje dziennik — jak w ten sposób, że celem wojennego zabezpieczenia zostaną zabrane linia Narwi i przemysłowy obszar Dąbrowski."

Wedle protokołu stenograficznego słowa ministra Eisenhardt-Rothe brzmiały: „Ubezpieczenie naszych stosunków na wschodzie jest w pierwszej linii interesem pruskim i dlatego muszą Prusy żądać,ażeby miarodajnym był przedewszystkiem interes wojskowy. Przy tem musimy uwzględnić nie małe zło, że liczba Polaków w Prusach znacznie zostanie pomnożoną."

Cesarz niemiecki wielkim księciem Flandryi?

„Exchange Telegraph" dowiaduje się z Amsterdamu, że w najbliższych dniach uda się do niemieckiej głównej kwatery delegacya Rady flamandryjskiej, która ofiaruje cesarzowi Niemiec tytuł wielkiego księcia Flandryi.

Reorganizacya armii w Rosyi.

Havas donosi z Petersburga:

Polityka bolszewików uległa doniosłej zmianie. Trocki i inni przywódcy bolszewików dążą do porozumienia ze stronnictwami burżuazyjnemi i do połączenia się z dawnymi sprzymierzeńcami Rosyi. Rada komisarzy ludowych czyni wielkie wysiłki celem zorganizowania armii i floty.

Komendant wojskowy obwodu moskiewskiego generał Bojow oświadczyć miał, że w przeciągu 2 miesięcy wystawi armię, złożoną z miliona ludzi. Generał Evert uwolniony został z więzienia i wstąpił do armii.

Zjednoczenie Besarabii z Rumunią?

C. k. Biuro kor. donosi:

Według wiadomości z Jass, Sejm besarabski uchwalił zjednoczenie Besarabii z Rumunią.

Zajęcie Charkowa.

Ostatni komunikat urzędowy donosi o zajęciu przez Niemców Charkowa.

Rada charkowska opuściła miasto na pierwszą wiadomość o zbliżaniu się wojsk niemieckich. W ten sposób usunięta została organizacya, która występowała zawsze najgwałtowniej przeciw oficyalnej Radzie ukraińskiej.

Sprawy partyjne.

Posiedzenie krakowskiego komitetu miejscowego odbędzie się w piątek 12 kwietnia 1918 o godzinie 8 wieczór w Związku Stow. rob. Dunajewskiego 5.

Posiedzenie Komitetu obwodowego Galicyi wschodniej odbędzie się w piątek 12 kwietnia 1918 o godz. 7 wieczór w Związku Stow. rob. Dunajewskiego 5.

Zebranie partyjne odbędzie się w niedzielę 14 kwietnia 1918 o godz. 10 przed południem w sali Związku Stow. rob. Dunajewskiego 5, II p.

Towarzysze! Towarzyszki! Jawcie się jak najliczniej — sprawy bardzo ważne.

KRONIKA.

Posiedzenie Izby posłów. Jak dzienniki donoszą, prezydent Izby posłów dr Gross zamierza wyznaczyć nowe posiedzenie Izby posłów na 23 b. m. Komisyę dla spraw zagranicznych delegacyi austryackiej zwołać zamierza przewodniczący tej komisyi dr Baernreither na 20 bm.

W szpitalu św. Łazarza dalej trwa konflikt personalu lekarskiego z wydziałem krajowym, który zajął stanowisko nieżyczliwe wobec sformułowanych postulatów. Sprawa oddana izbie lekarskiej.

Doniesienie dzienników, jakoby wysyłanie warszawskiej prasy do obszaru okupowanego austro-węgierskiego było zakazane, oznaczają — jak donosi ck. biuro koresp. — w miejscu miarodajnem, jako nieprawdziwe.

Przed 1 maja. Wobec zbliżającego się święta robotniczego 1 maja zarząd partyjny niemieckiej soc. demokracyi w Austryi, wydał odezwę do robotników, przedrukowaną przez niem. prasę partyjną, w której stwierdza, że i w tym roku partya chce zaznaczyć swą solidarność z klasą robotniczą wszystkich krajów, rozdzieloną obecnie rowami strzeleckimi i pragnie demonstrować za odbudową międzynarodówki, za powszechnym pokojem, opartym nie na zgnieceniu nieprzyjaciela, nie na zdobyczach, lecz porozumieniu i wzajemnej zgodzie. Manifestacya pierwszego maja objawić się ma — według odezwy zarządu partyjnego — zaniechaniem w tym dniu pracy.

„Petersburg redivivus". Ze Sztokholmu donoszą: Wedle oficyalnych wiadomości z Petersburga. Rada komisarzy ludowych przywróciła pierwotną nazwę Petersburga, w miejsce obowiązującej dotychczas nazwy „Piotrogrodu", ponieważ zmienioną poprzednio była samowolą cara i nie miała nic wspólnego z rewolucyą.

Ofenzywa czy demonstracya?

Do walk na Zachodzie.

Wojna na Zachodzie trwa przeszło trzy i pół roku. Miliony zmarnowanych istnień ludzkich, miliardy pieniędzy, nieocenioną ilość pracy i energii kosztuje Niemców dotychczasowe ich szczęście i nieszczęście na zachodnim froncie wojny.

Jeśli cofniemy się pamięcią w tył, jeśli przejrzymy okiem całą historyę wojny na zachodzie, to zobaczymy, że trzy i pół roku straszliwych zmagań o panowanie nad światem były jednem pasmem niepowodzeń ostatecznych, pomimo wielkich niezaprzeczalnie sukcesów i wielkich zwycięstw początkowych.

Pamiętny pochód na Paryż... Wojska niemieckie nad Marną..., już, już u bram stolicy... huk armat słychać w Paryżu... Belgii siła militarna zniszczona... jej betonowe fortece padły, jak domki z kart pod ogniem ciężkich moździerzy... Wtedy — Joffre uderzył młotem, pobił nieprzyjaciela w wielkiej bitwie i uratował Paryż i Francyę.

To był pierwszy zawód...

Nastąpił okres wojny pozycyjnej... Pasmo nowych zmagań, na wydłużonych liniach odrutowanych okopów... okres wycieńczania przeciwnika... okres przesunięć olbrzymich mas wojsk i próby nieudałych przełamań.

Verdun ostało się, jak hartowne w ogniu stal, pod ciosem olbrzymiego młota, pomimo nadludzkich wysiłków, pomimo mrowia ofiar i potoków krwi niemieckich bohaterów, pomimo ześrodkowania najnowszych i najpotężniejszych środków techniki wojennej...

Następują walki nad Somme... Hindenburg się cofa do słynnego „Siegfriedstellung“... wojska niemieckie zajmują dobrowolnie nowe, z góry przytowane, dogodne pozycye — dalej na wschód, niszcząc za sobą wszystko...

Dalej faza wyczekiwania... próbnych uderzeń, obopólnych przygotowań, wielki okres brzemienny w następstwa wypadków na Wschodzie... odciążenie niemieckich sił i niemieckich armat..., a wreszcie wielke przełomowe uderzen na Zachodzie!!

Nie można i nie wolno przypuszczać, by wycieńczony do ostatka sił ducha, mięśni, nerwów i żołądka naród i jego kierownicze sfery, nie liczyły się z tem, że nowy okres walk, nowe próby zgnębienia i upokorzenia wroga, mogą się skończyć katastrofą, jeśli nie zostaną przygotowane godnie do wielkości zadania.

Na pewno Hindenburg i Ludendorff uczynili wszystko, co było w ich możności, by nieprzyjacielowi zadać cios śmiertelny!...

Pomijając już to, że osobiste przeświadczenie może być złe lub dobre, to jednak naczelne kierownictwo wojsk niemieckich nie rozpoczęło nowej, wielkiej bitwy, bez osobistego przeświadczenia, że skutek jej będzie pomyślny i odpowie zadaniu i nakładowi włożonych w nią sił i energii.

A przeświadczenie takie mogło być oparte tylko na takich podstawach, które mogły dawać rękojmię powodzenia!!

Podstawy te, to dobra organizacya bitwy i dobre jej przygotowanie.

Pomijam przygotowanie taktyczne, pomijam nagromadzenie wojsk, artyleryi, amunicyi, środków do walki wręcz, materyału i t. p....

Chodzi tu przedewszystkiem o operatywne przygotowanie boju, o wynalezienie słabych punktów przeciwnika, wzmocnienie swoich, zaszachowanie rezerw nieprzyjaciela i przygotowanie własnych, oraz o schwycenie inicyatywy boju, na cały czas jego trwania w swoje ręce.

Z historyi walk na zachodzie wiemy bowiem dobrze, że niemieckie operacye tak długo przebiegają szczęśliwie, jak długo w rękach niemieckich spoczywa inicyatywa, uchwycona, czyto przez pierwszeństwo uderzenia, czyto przez zastosowanie nowych metod i nowych środków walki tak w kierunku technicznym, jak i operacyjnym.

Tak nas uczą z jednej strony bitwy nad Marną i nad Sommą, z drugiej strony przełamanie pod Gorlicami.

W nowej walce o wymuszenie „silnego niemieckiego pokoju“ nie mogą Niemcy zapomnieć o tem doświadczeniu i swój plan wielkich operacyi strategicznych muszą przystosować do wielkich wymagań zwycięstwa, w założeniu wodzów, prowadzących akcyę.

Do planu operacyi należy przedewszystkiem wybór rzeczywistego: gdzie i kiedy? Wielka rozciągłość zachodniego frontu nie pozwala na zaatakowanie jego całości rozporządzalnemi siłami niemieckiemi.

Akcya wielkiego uderzenia musi się, z konieczności, rozciągnąć na jeden odcinek, najbardziej do tego dogodny — który jednak zawcześnie nie może dojść do wiadomości wroga. Ruch bojowy na tym odcinku do ostatniej chwili nie różni się niczem od mniej, lub więcej spokojnego życia reszty frontu, podczas gdy w innym odcinku być może, że bardzo nawet od rzeczywistego punktu uderzenia odległym, prowadzi się na szeroką miarę zakrojoną akcyę demonstracyjną.

Akcya ta ma na celu zmylenie czujności wroga, rozprószenie jego uwagi wzdłuż całego frontu, nakazując mu wszędzie oczekiwać uderzenia, zmusza go do rozerwania składu i dyslokacyi rezerw strategicznych, przerzucanych ustawiczne z jednego punktu na drugi, męczy go, denerwuje i wyczerpuje.

Nowoczesna akcya demonstracyjna wobec wielkiego założenia boju i wielkich jego celów, musi być prowadzoną w szerokich rozmiarach, nadających jej wszelkie cechy rzeczywistych usiłowań przełamania frontu. Musi być przeprowadzoną z szalonym nakładem sił i materyału, ludzi, armat i amunicyi, bez względu na szalone straty, jakie przynosi. Musi być urządzoną tak, by prowadziła do przełamania linii nieprzyjacielskich, do pewnych sukcesów taktycznych, by sposób i kierunek jej biegu wskazywał wielki, a jednak demonstracyjny, strategiczny cel operacyi.

Ten sposób akcyi może dać atakującemu inicyatywę w ręce, a pozbawić jej zupełnie wroga.

Na porządek dzienny wysuwa się kwestya, czy operacye niemieckie na Amiens — nie były właśnie taką, na szeroką miarę zakrojoną demonstracyą? Czy nie były tylko wabikiem dla wielkich rezerw strategicznych koalicyi, czy nie chciały wpoić w wojskowe kierownictwo aliantów przekonania, że taki a nie inny jest cel niemieckiego uderzenia?!

Liczy się z tem Foch, widocznie, kiedy podobno nie naruszył dotychczas swych rezerw strategicznych, zapełniając luki w froncie rezerwami lokalnemi.

Zdradzają się z tem i Niemcy, uspakajając wciąż swych rodaków obietnicą nowego uderzenia, chociaż swój dotychczasowy sukces chcą rozszerzyć i powiększyć, prąc dalej na Amiens, Compiegne i Soissons.

Jest wielce prawdopodobne, że właściwe operacye Hindenburga, po których Niemcy tak dużo sobie obiecują, zaczną się w innem miejscu i pójdą w innym kierunku!...

Zobaczymy! Nie podajemy pewników, nie podajemy nawet hypotezy niemieckiej akcyi na zachodzie, podajemy li tylko kombinacye i przypuszczenia.

Wojna jest tak wielkim żywiołem, że o niespodzianki — nie trudno!

Jeszcze afera Lichnowsky'ego

Jak wiadomo, w łączności z aferą księcia Lichnowsky'ego, aresztowano kapitana niemieckiego generalnego sztabu v. Beerfelde, za rozszerzanie ciekawego pamiętnika.

Jak donoszą dzienniki niemieckie afera kapitana von Beerfelde, według urzędowych wyjaśnień, przedstawia się następująco:

Kapitan von Beerfelde wrócił z pola walki wprawdzie z żelaznym krzyżem I. kl., ale bardzo pokojowo usposobiony. W domu tajnego radcy Wittinga, w jesieni z. r. dowiedział się o treści memoryału ks. Lichnowsky'ego, która nim wstrząsła do głębi. W przekonaniu, że czyni to dla dobra swojej ojczyzny, rozszerzając prawdę, polecił odbić pismo księcia w wielu egzemplarzach, bez wiadomości p. Wittinga i rozesłał je do rozmaitych wysoko postawionych osobistości, między innemi do niemieckiego następcy tronu, do Ludendorffa i t. d.

Został wtedy przyaresztowany z powodu nieposłuszeństwa względem wojskowego rozkazu, na podstawie meldunku jednego z wyższych oficerów, który oświadczył, że zakazał raz na zawsze kapitanowi von Beerfelde zajmować się polityką. Kapitana postawiono pod sąd wojskowy.

W czasie śledztwa kapitan Beerfelde zaprzeczył stanowczo, jakoby kiedykolwiek otrzymał podobny zakaz. Ów wyższy oficer, a przełożony kapitana nie upierał się zbytnio przy swem zdaniu. Oskarżony został przeto uwolniony.

W międzyczasie kapitan wcale się nie uspokoił, lecz wniósł zażalenie na swego przełożonego, którego meldunek zaprowadził go przed kratki sądowy.

Wtedy aresztowano go poraz wtóry.

„Tak więc“, mówi urzędowe wyjaśnienie — aresztowanie kapitana v. Beerfelde nie ma nic wspólnego z rozszerzeniem pamiętników ks. Lichnowsky'ego.“

Wielka katastrofa okrętowa na Dunaju.

Brak około 100 podróżnych.

W sobotę o godzinie 3 min. 45 nad ranem koło miejscowości Pasz, oddalonej o 60 klm. poniżej Budapesztu, nastąpiło na Dunaju zderzenie okrętu pocztowego „Sofia“ z okrętem „Drina“. Wiadomość o tej katastrofie wywołała w Budapeszcie ogromne wrażenie, gdyż donosiła, iż

zatonęło 500 podróżnych,

10 zostało lekko, 4 zaś ciężko rannych. Towarzystwo żeglugi parowej na Dunaju podaje, że zderzenie się obu okrętów nastąpiło z powodu niedbałości pierwszego sternika „Driny“.

Zderzenie nastąpiło z gwałtowną siłą. „Sofia“ uderzyła w bok „Driny“, w miejscu, gdzie znajdują się kajuty 2 i 3 klasy. Uderzenie było tak silne, że wyrwało ogromny otwór w boku „Driny“, która się natychmiast przepełniła wodą. Huk uderzenia był tak silny, że wszyscy podróżni pobudzili się ze snu. Wszyscy odrazu rzucili się na pokład, powstała też w jednej chwili

panika nie do opisania.

Kapitan „Sofii“, który także został zraniony, wydał rozkaz, aby podróżnych wydobyto na pokład. Jednakże wielu podróżnych rzuciło się do wody, starając się dopłynąć do brzegu. Wielka ich część zginęła w nurtach rzeki. Wedle nadeszłych dotychczas wiadomości, udało się

ocalić tylko niewielu

podróżnych 2 i 3 klasy, gdyż woda wdzierała się tak szybko, że ratunek był prawie niemożliwy. Mimo, że zachowano wszystkie przepisy, wydane po znanej katastrofie okrętu „Zriny“, to przecież ratunek okazał się prawie niemożliwy. Również i w tej katastrofie, podobnie jak w katastrofie okrętu „Zriny“ działy się straszne rzeczy, podobnie jak wówczas,

wiele bardzo osób uległo uduszeniu na schodach, prowadzących na pokład. Dotychczas **brak około 100 podróżnych.**

Na wiadomość o katastrofie, która w Budapeszcie wywołała niesłychane wzburzenie, zebrała się natychmiast na miejscu, gdzie lądują okręty, ogromna masa ludności, chcących otrzymać wiadomości o wypadku i o losie podróżnych.

Budapeszt, 11 kwietnia.

W związku z katastrofą okrętową na Dunaju uwięziono kapitana Bajotsa i obu sterników ze statku „Sofia“. Według relacyi, nadesłanej telefonicznie do towarzystwa żeglugi parowej po Dunaju, dotychczas wyłowiono 22 zwłok ofiar.

Z miasta i z kraju.

Grysik kukurudziany na bieżący tydzień będą wydawały sklepy miejskie i rejonowe od piątku 12 bm. w następującym porządku: Odbiorcy z poniedziałku i wtorku, tj. z 8 i 9 bm. otrzymają w piątek 12 bm. odbiorcy ze środy i czwartku, tj. 10 i 11 bm. otrzymają w sobotę 13 bm. Wreszcie odbiorcy z piątku 12 bm. w niedzielę 14 bm.

Koncert Towarzystwa Muzycznego ze współudziałem p. K. Drozdowskiej, pianistki i p. Wł. Syrka, skrzypka, odbędzie się w sali Saskiej we czwartek dnia 18 kwietnia b. r. Bilety w księgarni Krzyżanowskiego.

Erika Morini w Krakowie. Morini przybywa obecnie po świeżych tryumfach, odniesionych w Berlinie i w Lipsku, gdzie koncertowała ostatnio z udziałem orkiestry pod kierunkiem A. Nikischa. Z bogatego programu Eriki Morini wykonane zostaną na koncercie krakowskim: koncert Gmoll Brucha, Adagio Spohra, Air Goldmarka, melodye cygańskie Sarasatego. Uwzględniono również i kompozycye polskie, jak efektowny „Mazurek“ Zarzyckiego i Wieniawskiego i rzadko grywany Valse Caprice. Początek koncertu o godz. 8 wieczór. Bilety do nabycia u J. Rudnickiego.

Z. C. z Krakowa złożył kwotę 500 K na fundusz wdów i sierót po legionistach.

Repertuar teatru im. Jul. Słowackiego.

Czwartek: „Lato“ Rittnera.

Piątek: „Marya Leszczyńska“ I. Konczyńskiego.

Repertuar teatru ludowego.

Czwartek: „Na linii bojowej“.

Piątek: „Piękna Helena“.

W Kolegium wykładów naukowych (Rynek, A-B 39).

Czwartek: Prof. Ger. Feliński: „Seminaryum Wyspiańskiego“ (o godz. 6 wiecz.). — Red. Czapiński: „J. M. Guyau: O pięknie w sztuce i naturze (estetyka Guyau).

Początek o godzinie 7 wieczór.

Pokojowe roboty malarskie

wykonuje po przystępnych cenach i prosi o poparcie przez oddawanie mu robót inwalida wojskowy **CH. FRIEDLICH,** malarz pokojowy, Kraków, ul. Bożego Ciała 23, II p.



Nowość! Patent światowy. Już dziś ogólnie znany, wyłącznie z naszej polskiej firmy pochodzący, jest **„LUMAX"**, praktyczny przyrząd dla każdego do zeszywania skóry, pasów, **obuwia,** płótna, płacht wozowych, worków i t. p. Niezbędne dla wszystkich. Pełna gwarancya. **Polski sposób użycia!** Cena 1 sztuki z rozmaitemi igłami, zwojem nici K 5·— z przesyłką, 5 sztuk K 22·50. Za zaliczką o 50 h. drożej. Generalne fabr. zast. **Dom Handlowy M. Pierożek i Ska, Kraków, ul. Karmelicka 9/B.**

Poszukuje się zastępców! Wiele pism dziękczynnych i dodatkowych zamówień.

Uwaga!

Na liczne zapytania odpowiadam, że mój, dobrą sławą się cieszący, wypróbówany przepis do wyrobu mydła wysyłam po otrzymaniu K 5 przekazem. — Adresować: **Stan. Wójcikiewicz, Przeworsk, Galicya.**

Potrzebny czeladnik rymarski

do zakładu rymarskiego Piotra Parafińskiego, Kraków, ulica Długa 36.

Buchalterka

z dłuższą praktyką **potrzebna zaraz** do większego przedsiębiorstwa w Krakowie. — Oferty pod M. M. do Krakowskiego Biura ogłoszeń, Kraków, ul. Dunajewskiego l. 9.

CHŁOPIEC

do posług biurowych potrzebny zaraz. Zgłaszać się do firmy Sokolnicki & Wiśniewski, — Kraków, Dominikańska 3, od g. 9—11 przedpoł.

KURSA PRAWNICZE „LEGES"

przygotowują sumiennie i szybko do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych.

Uczą wybitne siły fachowe, których długoletnie doświadczenie i dotychczasowe wyniki pracy dają najlepszą rękojmię pomyślnego wyniku. — Kursa te mają na celu przyjście z pomocą w nauce prawnikom i absolwentom szkół średnich, którzy z powodu długotrwałej wojny ponieśli stratę w swoich studyach uniwersyteckich, **w pierwszym rzędzie zaś utworzone zostały dla wojskowych, którzy urlopowani do egzaminów, nie są w stanie po długiej służbie polowej przerobić o własnych siłach tak wielkiego materyału. Kursa prawnicze „LEGES"** przygotowują w obrębie uzyskanych urlopów, udzielają wszelkiej porady fachowej i **załatwiają też chętnie wszelkie formalności, związane z „indexem lectionum".** Pożyczają własne skrypta, książki i podręczniki.

Adres: KURSA PRAWNICZE „LEGES", ulica Karmelicka l. 46. (Od godz. 11—12 i od 2—4).

Męskie ubranie sportowe

do sprzedania u p. Rubisiowej, Podgórze, Krakusa 21, I. p., oglądać można od g. 3 do 6 po południu.

PANNA

do obsługi gości, potrzebna zaraz.

Bar amerykański, Kraków, ul. Szewska l. 14.

Fortepian

krótki z metalową płytą w dobrym stanie do sprzedania.

Wiadomość w kawiarni ulica Sławkowska 30.

KORKI

używane w dobrym stanie kupuje po najwyższych cenach fabryka „ISKRA", Kraków, Łobzowska 6.

Kupuję garderobę męską używaną i t. p.

Korespondentkę napisać do L. SCHMAUSA, Kraków, Szeroka 22.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie „Żeglugi Polskiej" w Krakowie

odbędzie się

dnia 27 kwietnia 1918 o godzinie 6 po południu w sali Tow. „Żeglugi Polskiej", Rynek główny 19, II piętro, z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z dotychczasowej działalności Stowarzyszenia.
3. Zmiana §§ 28 i 41 statutu.

W razie braku kompletu odbędzie się po upływie godziny powtórne Walne Zgromadzenie z tymsamym porządkiem dziennym, które poweźmie ważne uchwały, jeżeli obecna będzie $^{1}/_{10}$ część członków.

Prezydyum Rady Nadzorczej:

Adw. Dr Hieronim Jurczyński. Prof. Dr Józef Maryan Morozewicz, przewodnicz.

Bar Narodowy

pl. Maryacki 3

poleca swą restauracyę i bufet, śniadania, obiady i kolacye, duży wybór wędlin wiejskich czysto wieprzowych. — Ceny przystępne. — Wina austryackie i węgiersk., czerwone i białe. Wódka. Herbata. Piwo beczkowe.

Jan Szypulski.

L. 1823. 1918, akc.

Kraków, dnia 5 kwietnia 1918.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy środkowej części rzeźni sanitarnej, obejmującej kafilerye w dzielnicy Grzegórzki, rozpisuje niniejszem Administracya akcyzy w Krakowie publiczną licytacyę.

Plany i warunki budowy przeglądać, oraz formularze ofertowe i wyjaśnienia otrzymywać można codziennie, z wyjątkiem niedziel, od dnia 9-go kwietnia b. r. w Biurze technicznem przy Administracyi akcyzy (ul. Kopernika l. 1, I p. drzwi nr. 13) w godzinach urzędowych od 11 do 1-szej w południe.

Oferty, zaopatrzone stemplem za 2 korony, oraz kwitem depozytowym, poświadczającym, iż tytułem wadyum złożono w Kasie Administracyi akcyzy (parter drzwi Nr. 10) 6.000 K, składać można w Biurze technicznem (I. p. drzwi Nr. 13) w godzinach urzędowych od 11-tej do 1-szej. Ostatni termin składania ofert upływa z dniem 25 kwietnia bież. r. o godzinie 12-tej w południe, poczem odbędzie się publiczne otwarcie tychże w biurze Naczelnika Administracyi akcyzy (parter drzwi Nr. 2).

ADMINISTRACYA AKCYZY.

P. T.

!PANIE!

Że względu na brak flaszek, upraszam uprzejmie, o przynoszenie własnych, do napełniania różnokolorowym lakierem na

Kapelusze.

Jako najlepszy, **nie niszczący** środek do prania wszelkich, dziś tak drogich materyi, oraz

Bluzek,

polecam korzeń mydlany.

Do farbowania materyi

polecam pierwszorzędne farby anilinowe, bez domieszki soli gryzących, które niszczą delikatne tkaniny.

FR. LENERT.

Kraków, Sławkowska 6.

Sprzedaż hurtowna, oraz częściowa.

Dnia 28 kwietnia b. r. odbędzie się o godz. 10 przed południem

VI. ROCZNE ZWYCZAJNE

Walne Zgromadzenie Tow. Kredytowego Robotniczego

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1917.
3. Sprawozdanie kasowe za rok 1917.
4. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej.
5. Wybór uzupełniający Rady nadzorczej.
6. Wybór Komisyi rewizyjnej.
7. Rozdział zysku.
8. Wnioski i interpelacye.

W razie niezebrania się potrzebnej ilości członków, Zgromadzenie odbędzie się o godzinie 11-tej bez względu na ilość członków.

Rada nadzorcza Tow. Kredytowego Robotniczego w Nowym Sączu

Tow. zarejestrowanego z ograniczoną poręką

Sekretarz: Franciszek Bielat. Prezes: Jan Bogucki.

NOWO OTWARTY ZAKŁAD NOŻOWNICZO-SZLIFIERSKI Z. SZCZĘSNOWICZA & A. ZUBIKOWSKIEJ

KRAKÓW, PLAC MARYACKI L. 9.

Przyjmuje do ostrzenia specyalnie brzytwy i nożyczki, wszelkie narzędzia kuchenne i ogrodnicze oraz ma na składzie wielki wybór towarów stalowych, krajowych i zagranicznych, jako to: **brzytwy, nożyczki, scyzoryki, narzędzia kuchenne i fryzyerskie itp.** Zamówienia z prowincyi odwrotnie.

„HERBATON"

przy badaniu przez c. k. Urząd dla badania środków spożywczych, został uznany jako nieszkodliwy dla zdrowia i znacznie lepszy od innych surogatów, wystarczy dać 2 łyżeczki na szklankę gotowanej wody a zastępuje w zupełności najlepszą herbatę z rumem.

Cena za 1 litr z rumem 3 K 60 h, bez rumu 2 K 80 h flaszki proszę przynieść ze sobą.

Na prowincyę wysyłam najmniej od 150 litrów, ponieważ mniejszych beczek nie mam. Przy zamawianiu proszę posłać zadatek lub beczkę.

Kazimierz Ludwiński

Fabryka cukierków i „Herbatonu", Kraków, Bracka 5. Sklep.

Filia Karmelicka 18.

PO NISKICH CENACH

WYBOROWE NASIONA

koniczyn, łubinu, seradelli, marchwi pastewnej, kapusty brunszwickiej etc.

sprzedaje dopóki zapas starczy

ZWIĄZEK EKONOMICZNY KÓŁEK ROLNICZYCH, Kraków, Rynek 22.

WODOCIĄGI DLA MIAST, GMIN, FOLWARKÓW.

Pompy w wielkim wyborze wszelkiego rodzaju oraz części składowe jakoteż reperacye tychże uskutecznia i dostarcza

Inż. JÓZEF SCHROLL, filia Kraków, Pawia 8.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzewski. Drukarnia Ludowa. Kraków. Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).